

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 30 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** W Wielką Rocznicę — W sprawie podręczników szkolnych — Kasa Oszczędności — Z Reduty — Obchody — Ze sportu — Kronika — Ogłoszenia

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

## W Majową Rocznicę.

Idealem człowieka jest doskonała harmonia energii fizycznej i psychicznej — tak samo i w społeczeństwie musi się utrzymać równowaga między czynnikami materialnymi, a duchowymi.

A czy istnieje — poza religijnym — wznioślejszy czynnik duchowy, jak ten, który oparty jest na przeżywaniu wielkich dziejowych chwil, epokowych momentów historii, wzniosłych czynów dumy i chwały, wiary i ufności w potężne pierwiastki, jakie tkwią w narodzie, skąd można je czerpać, obnosić, jako świętość, szczyścić się nimi, dawać szatę godową wspomnień, złożyć je w szczyżnię pracy i znoju.

Cichną warstwy, ustaje dźwięk młota, mózg inteligenta odrywa się od biurka, nauka wstrzymana, do stóp Przedwiecznego biją szeptliwie modlitwy, po ulicach przewala się fala ludzi, których łączy jedna i ta sama myśl oddania hołdu z duszy i serca wielkiej pamiętnej Rocznicy 3 Maja.

Do zwycięstwa prowadzi walka — a tam temu 138 lat na szalę zwycięstw nie rzucono wprawdzie pułków zbrojnych, nie lała się krew dzielnego żołnierza, ale zmagaly się nie mniej ważne i wielkie duchowe wysiłki, stały naprzeciw siebie dwa wojska: z jednej strony brutalna przemoc i zaborczość, niedołęstwo i prywatność, zepsucie obyczajów i kastowość, zaślepienie zbrodnicze i popychanie narodu w przepaść — z drugiej ocknienie się z wad dawnych i zrozumienie, w czym siła i ratunek, wyciągnięcie ramion do kasty najbiedniejszej, tej w ucisku żyjącej, stworze-



nie idei pracy i walki całego narodu bez różnicy stanu, podporządkowanie prywaty pod interes ogólny, a najwyższy, bo prawdziwej miłości Ojczyzny.

Na czele tych pułków szedł Staszic, Małachowski, Kołłątaj i szedł zdrowy narodowy pierwiastek poczęty w chwale Polski, wybiegła na czele dusza odrodzona, rozumiejąca, w czym zwy-

cięstwo i cto — choć materialne wysiłki były za słabe, bo spóźnione — mimo to duchowy egzamin tej chwili wypadł tak znakomicie, że go odrodzona Ojczyzna po wiek wieki złotym płaszczem święta uroczystego nakrywa, radować się następnym pokoleniom i być dumnym także.

Ale nie tylko się radować, ale także czerpać naukę, przetrwać w sobie myśl, czy w obecnych czasach nakazowi Konstytucji wierni jesteśmy, czy rozumiemy znaczenie Ojczyzny, przepatujemy dobre chęci w czyn, nie jesteśmy tylko „zjadaczami chleba”, „pustym dźwiękiem pokolenia”, lecz pracą od podstaw, wytwórczością gospodarczą, opieką nad ludem i młodzieżą, a głównie wspólną miłością, nie „więziemy duszy anielskiej Polski”, lecz zapewniamy jej rozrost a więc Ojczyźnie podstawę bytu i trwałego odrodzenia.

Nam, wiernym zasadom Konstytucji Majowej nie wolno ustawać w pracy nad szczęściem i dobrem kraju, tego skarbu, który zdeptyany i wydarto, oddany nam wreszcie został, powierzony dobrej woli i skrzętnym zabiegom, a ofiarnym czynom — nam przyświecać ma i dawne rycerskie hasło orężne pogotowia tężyzny fizycznej ku obronie granic kraju i wewnętrzne duchowe przekażenie przez wielką Chwilę Majową, że nigdy za późno nie jest na odrodzenie, na zespolenie sił w służbie wspólnej dla dobra ojczystego.

R. K.

### Niemіłosierne podręczniki.

Ilu było ministrów oświecenia — około dwudziestu — tyle narodziło się i umarło programów szkolnych. Ojcem nowego ma być obecny, który tworzy swoje dzieło powoli, gdyż do tej roboty zabrał się po raz pierwszy w życiu. Nie jest to zresztą wypadek wyjątkowy: u nas bowiem nie znawcy zostają ministrami, ale ministrowie kształcą się na znawców. Wszystkie doświadczony głowy zgadzają się na to, że ideałem nauki szkolnej powinny być wykłady jasne, zrozumiałe dla młodzieży, ponętne i pożyteczne. Otóż w naszych programach zrobiono wszystko, ażeby te warunki pogwałcić, ażeby młodzieży naukę utrudnić, zaciemnić i obrzydzić, nie z nienawiści, ale z bezmyślności, pedagogicznej i z chęci stworzenia czegoś bardzo oryginalnego, co nigdzie nie istnieje, co wszędzie zostało potępione. Pomogli do tego nawet ludzie ogromnej wiedzy i bezsprzecznie dobrej woli. Może to pozornie wydać się paradoksem, a jest stwierdzoną doświadczeniem prawdą, że podręczników szkolnych nie powinni układać uczeni specjaliści. Oni bowiem, przyzwyczajeni do ujmowania i rozwiązywania zagadnień najtrudniejszych, skracają wielką odległość i zacierają różnicę między swoimi umysłami, a umysłami dzieci i młodzieży. Nie dostrzegają że co dla nich jest prostem i jasnym, to dla tych ostatnich bywa zawiłym i ciasnym. Prof. E. Romer, znakomity badacz, autor wysoko cenionych dzieł i atlasów, napisał „Geografię dla II klasy szkół średnich, V i VI szkół powszechnych”, czyli dla dzieci 11—12 letnich. Trudno byłoby wymyśleć podręcznik o większej wartości naukowej i mniejszej pedagogicznej.

Wogóle geografia nowoczesna składa się

z astronomii, z fizyki, geologii, meteorologii, zoologii, botaniki, z dodatkiem sztuki, komunikacji, przemysłu handlu i polityki. Podziwiać można, że ten olbrzymi ładunek mieści się w jednej głowie uczonego, ale niepodobna wymagać, ażeby on się zmieścił w głowie dziecka.

Tymczasem prof. Romer wymaga od niego oznaczenia szerokości i długości geograficznej najrozmaitszych punktów globu. Każę mu dokonywać pomiarów i wykreśleń nie tylko trudnych, ale dla wiedzy szkolnej, ogólnej całkiem zbytecznych.

Nie zdziwiłbym się wcale, gdyby najlepszy uczeń nie odpowiedział na żadne z pytań, bo chociaż skończyłem dwa uniwersytety i nie uważam się za nieuka, wyznaję szczerze, że nie zdałbym egzaminu do 3 klasy gimnazjum według geografii prof. Romera. Autor, zapominając, zupełnie o naturze i zakresie umysłu dziecka, podciąga je do miary kandydata na profesora geografii, wymaga wiedzy zbytecznej, lub wprost niemożliwej.

Wymagać od dziecka, ażeby ono nie zbłąkało się w lesie niezliczonych reguł, wyjątków i wyjątków od wyjątków, jest okrucieństwem pedagogicznym. Wszystkie gramatyki szkolne w językach europejskich poprzestają na prawidłach najogólniejszych i unikają dociekań lingwistycznych, pozostawiając szczegóły wprawie praktycznej. Gramatycy polscy wysilają się, ażeby wpakować w zapchaną innemi naukami młodą głowę jak najwięcej drobiazgów, które ona zdobywa w praktycznej lub których ona wcale nie potrzebuje. Musi np. zapamiętać, że spółgłoski dzielą na: wargowe, wargowo-zębowe, językowe, przednio-językowe, średnio-językowe, czyli podniebienne, tylnio-języ-

kowe, czyli gardłowe, twarde, miękkie, głośnie, dźwięczne, ciche, bezdźwięczne. Musi nauczyć się 6 stroniec prawideł (Drzewieckiego), kiedy pisać rz, a kiedy ż, 24 stroniec o deklinacji męskiej, 16 stroniec o deklinacji żeńskiej, 22 stroniec o zaimkach, 34 stroniec o przymiotnikach, 54 stroniec o słowie, z setkami reguł, podreguł, wyjątków, podwyjątków itd. I to wszystko dla nauczania się poprawnej wymowy i pisowni w języku, którym dziecko włada biegle.

Jaki z tej męczarni mózgowej skutek? Pierwszy — to powszechna niechęć uczniów i uczennic do nauki w wykładzie utrudnionym i drugi jeszcze gorszy, stwierdzany na wszystkich zjazdach profesorów szkół wyższych — to bardzo nędzne przygotowanie maturzystów do studjów akademickich. O tem wszystkim wiemy, przez 10 lat na poprawę tej niedoli czekamy i widzimy tylko wieszanie nowych sietek na kołku przez zmieniających się ministrów. Co to będzie — tylko najbardziej rozbujana fantazja może odgadnąć. Mussolini, Mussolini, pojawia się u nas i uporządkuje ten potworny chaos!

Aleksander Świętochowski.

**Składajcie datki  
na cele  
T. S. L.**

## CZYTAJcie PISMA NARODOWE!

### PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Warszawska“ — Warszawa, Zgoda 5.

„Kurjer Poznański“ — Poznań, Św. Marcina 70.

„A. B. C.“ — Warszawa. Zgoda 1.

### PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa“ — Warszawa Al. Jerozolimskie 17. dla inteligencji.

„Wieniec i Pszczółka“ — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

„Zorza“ — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17.

„Ojczyzna“ — Lwów, ul. Zimorowicza 15. I p.

## O MIEJSKIEJ Kasie Oszczędności słów kilka.

Zatytułowaliśmy „O Miejskiej Kasie Oszczędności“, gdyż do dzisiaj jeszcze taka wywieszka na budynku i pod tą nazwą wszyscy ją znają, jakkolwiek po myśli nowego statutu nazwa się zmieniła. Wiadomości, któremi chcemy się podzielić z Szan. Czytelnikami, zaczerpnęliśmy głównie z nowego statutu, z zamknięć rachunkowych za r. 1928, oraz ze szczupłych informacji przygodnie od ludzi stojących w stosunkach pieniężnych z K. O., zebranych. O dokładnej gospodarce wewnętrznej poza martwymi cyframi, o szczegółowej psychologii gospodarczo-społecznej Zarządu pisać nie możemy, gdyż jak do wszystkich instytucji samorządowych, stojących pod wpływem dziś wszechwładnie panujących sanatorów: Dr Krogulski i Dr Krogulski-Dr Hochfeld, tak i do Kasie Oszczędności nie dopuszczono ludzi choćby zasłużonych, lub pracujących w życiu gospodarczo-społecznym na terenie Rzeszowa, którzy nie są bezwzględnie zwolennikami nie tyle nawet sanacji, ile spółki Dr Krogulski-Dr Hochfeld. Przedewszystkiem uważamy za konieczne zaznaczyć Szan. Czytelników z głównymi postanowieniami nowego statutu i te prosilibyśmy w pamięci zatrzymać, gdyż potrzebne będą do zrozumienia bodaj niektórych czynności obecnego Zarządu.

### Organizacja Kasie.

A) Nazwa, siedziba, firma, terytorjalny zakres działania, oraz cel Kasie.

### § 1.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa zorganizowana jest pod powyższą nazwą z siedzibą w Rzeszowie przez Gminę miasta Rzeszowa.

Nazwa powyższa stanowi równocześnie firmę Kasie, a wymieniony związek jest związkiem poręczającym tej Kasie. Terytorjalny zakres działania Kasie powyższej stanowi obszar miasta Rzeszowa.

### § 3.

Zadaniem K. K. O. jest ułatwić gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie, oraz uprzystępniać ludności tani kredyt.

### § 4.

Związek Komunalny Miasta Rzeszowa, jako związek poręczający Kasę ponosi wobec osób trzecich odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania Kasie.

### § 5.

Organami Kasie są:

- 1) Rada Kasie, jako organ posiadający prawo stanowienia o prawach Kasie
- 2) Zarząd Kasie, jako organ wychowawczy.

### § 6.

Rada Kasie składa się 21 członków. Członkami Rady mogą być tylko osoby posiadające prawo wybieralności do rad gmin miejskich. Członków Rady Kasie wybiera na lat 6 stanowiący organ związku poręczającego [(rada gmin) przyp. Red.]; najmniej 16 członków musi być wybranych z grona organu stanowiącego związku poręczającego, reszta może pochodzić z poza tego grona.

Co dwa lata przez losowanie, a następnie z kolejii starszeństwa wyboru ustępuje siedmiu członków.

### § 7.

Zarząd Kasie stanowi:

K legjum złożone z trzech członków, powołanych przez Radę Kasie na okres 6 lat. Naczelnik Zarządu wybierany jest przez członków Zarządu.

### § 8.

Równocześnie nie można być członkiem Rady i Zarządu Kasie. Członkowie Rady i Zarządu Kasie nie mogą wchodzić w stosunek osobistego dłużnika do Kasie bez specjalnej uchwały Rady Kasie.

### § 9.

Radzie Kasie zastrzega się:

- e) ustanowienie zastępców prawnych Kasie
- i) wnioski o rozdziale zysków
- l) ustalanie na wniosek Zarządu każdorazowej stopy procentowej tak od wkładów, jak i pożyczek
- u) ustalanie rodzaju i ilości stanowisk służbowych w administracji Kasie, oraz wysokości uposażeń
- o) ustanawianie wynagrodzenia, stale w Kasie zatrudnionych członków Zarządu Kasie, oraz ewentualne przyznanie remuneracji.

### § 11.

Członek, który bez usprawiedliwienia opu-

ścił 2 kolejnych lub 3 niekolejnych posiedzeń R. K. może być pozbawiony mandatu.

### § 17.

Do zakresu działania Zarządu należy:  
a) zarządzanie majątkiem i sprawami Kasie według zasad statutu i przepisów Rady Kasie  
f) staranie się o należyte użycie wkładów i odpowiednie ich ulokowanie, jakoteż o należyty obrót pieniędzy z zachowaniem przepisów statutu i przepisów obowiązujących.

c. d. n.

## Sprowadzenie zwłok Szopena.

Drugi rok mija od owej pamiętnej chwili, kiedy przy wniesieniu trumny z prochami Słowackiego na Wawel wyrzekł Marszałek Piłsudski te słowa: „Wprowadźcie trumnę na Zamek, aby był królom równy“. I spoczął mocarz królestwa ducha w podziemiach wawelskich. I rozradowały się serca polskie, że drogie szczątki wyrwano obcej ziemi. — Równocześnie jednak zmąciła tę radość myśl, że został tam na Père Lachaise „Ktoś“, którego pokrzywdzono zostawiając go wśród obcych i w obcej ziemi. Ten „Ktoś“ to Fryderyk Szopen.

Myśl sprowadzenia zwłok Szopena do kraju poruszono jeszcze przed wojną, zapoczątkowano nawet składki na ten cel. Wojna światowa unicestwiła świetnie rozpoczętą akcję. — Dziś na nowo poruszył sprawę Szopena prof. Gauche w Paryżu uznając sam, jako Francuz, że wstyd, by największy geniusz Polski o znaczeniu wszechświatowym spoczywał na obcej ziemi. Zaapelował do serc polskich w gorącej odezwie by sprawę sprowadzenia zwłok Szopena do kraju jak najprędzej urzeczywistniono.

Skromne nasze Towarzystwo muzyczne „Lutnia“ postanowiło zapoczątkować akcję zbierania funduszy na powyższy cel i **urządza dnia 12 maja koncert szkoły muzycznej z udziałem najlepszych uczniów szkoły.**

Apelujemy do wszystkich Rzeszowian, by koncert ten odwiedzili jaknajliczniej powiększając ten samemu fundusz, który wysyłę się na ręce redaktora miesięcznika „Muzyka“, znakomitego muzyka i krytyka p. Mateusza Glińskiego w Warszawie. Spłaci w ten sposób i Rzeszów dług wdzięczności wobec geniusza, który nieśmiertelny pomnik wystawił swej Ojczyźnie, składając cudowny i olbrzymi typ muzyki narodowej, która później odbiła się szerokim echem wśród wszystkich narodów, znajdując twórców, którzy wpatrzeni w geniusz Szopena idą za nim ślad w ślad. Pomnik, który dał Szopen Polsce swą twórczością jest tak wielki, że cały świat kornie przed nim głowę s hyl, — my zaś dumnie śmiało spojrzeć możemy w oczy nawet ojczyźnie Beethovena, że w twórczości wszechświatowej nie zostaliśmy w tyle, lecz idziemy równo krok w krok z ogólną kulturą ducha.

Przeczyńcie się więc Rzeszowianie, choćby skromnym udziałem, by te drogie sercu naszemu prochy spoczęły jaknajrychlej w tej ukochanej Szopenowi polskiej ziemi. Niech uweseli się wielki duch tułacza i niech nie narzeka, że ma „nie-spokojne łożo“ na obcej ziemi.

## Z „REDUTY“.

### (60-te przedstawienie.)

Po dłuższej przerwie dała nam Reduta w dniu 21 bm. słoneczną, pogodną, pełną werwy i humoru komedię 4 akt. Z. Przybylskiego, która jednak mimo swej treści, akcji i znakomitej gry wykonawców, staranności reżyserji, nie wzbudziła w publiczności tego zadowolenia, nie porwała do takich oklasków, jakie stale towarzyszyły utworowi, gdy przed 40 laty obiegł w setkach przedstawień wszystkie sceny polskie.

Czasy powojenne, przyzwyczajenie się do realizmu i wybujałego erotyzmu na scenie, do lekkich pikantnych piąrzyków, do szalonego ruchu i życia, choćby akcja była i bezmyślna, „rozpuściły“ publiczność, która ożywiła się dopiero w ostatnich dwóch aktach. Autor wprowadza nas w środowisko tych już przez dzisiejsze pokolenie mało znanych czasów, gdy to jeszcze młodzież wieśniacza mogła hulać, bawić się, jeździć po jarmarkach, żyć wesoło, bujnie, beztrośnie, a przy zaletach serca być kochaną, przyjmowaną wszędzie. Typem, Wicek i Wacek, synowie p. Klepackiego, zamożnego, o dobrem, miękkim sercu ziemianina — naciąganego przez synów. Pan Żymalski, jego przyjaciel i sąsiad, to inny typ, wówczas również często spotykany, gdy czy przez złe gospodarowanie, czy z innych przyczyn długi i raty Towarzystwa cisnęły, a nie było źródeł do zapłacenia. — Syn pana Żymalskiego, Edward, wnosi atmosferę dobrze wychowanego chłopca, w gruncie rzeczy lekkomyślnego, puszczającego pieniądze — obok tych głównych figur rzucił nam autor kilka innych, przepysznych w postaci sąsiadów p. Klepackiego, ubrał bukietem różnych typów kobiecych czyto poważnych czy śmiesznych, starszych i młodszych, które wno-

szą ożywienie, podkreślają to ówczesne, obyczajowe.

Grą aktorów i reżyserją stanęła — jak zawsze — Reduta na tych samych wyżynach, które są jej chlubą, a sala była tak przepelniona, że musiano, aż galerję otworzyć i tam kilkadziesiąt osób umieścić. Świadczy to, jak rzeszowska publiczność odnosi się do „firmy“, jak chętnie jej weksel uznania podpisuje mimo, że wolałby ten podpis umieszczać już o godz. 8, a nie... aż... 9 wieczór!

Z radością powitano po dłuższej przerwie „marnotrawnego syna“ p. Kozłowskiego, który też odrazu zaznaczył, że zna swoje siły i umiejętność zgłębienia i wyczercia roli. Jego Żymalski w swym niepokoju, trosce i rozpacz, w swej dumie czy żalu do syna, stanowił znakomicie swym dramatycznym nastrojem odbijającą się od wesołego tła postać: P. Klepacki — Sosnowski, już tyle ma wawrzyńów, że omówienie życia szczeroci, poczciwości i ruchów, jakie wcielił w tę figurę, zostawiam wyrazowi licznych oklasków z widowni.

P. Zabawicki — Dr. Hrebenda, — to ulubieniec — majster, który swą grą z ust umarłego nawet wywołałby śmiech i uznanie — dawał koncerty ze swej gry i pomysłowości — dzielnie mu sekundował w mniejszej roli p. Rudnicki — Mach.

P. Faust — Chrobak stworzył bardzo dobrą sylwetkę zimnego, trzęźwego Niemca, dla którego niema przeszkód w dopięciu do celu, trochę natomiast słabiej wypadła rola Edwarda w interpretacji p. Odonicza może dlatego, że postać ta ma mało charakterystyki, a więc tem więcej bladeścią swą od innych figur się odcina.

Wicek — p. Koper i Wacek p. Siciński czekają na swą kolej i niecierpliwą się, mówiąc: Cóż to? Czy nie dorosiliśmy do ról naszych, czy nie stworzyliśmy przepysznych typów młodzieży

ówczesnej, nie byliśmy nią w każdym geście pełni naturalnego humoru, rozbijający się na scenie, bawiąc szczerze publiczność, mając od niej szczerze oklaski. — Czy nie wystudjowaliśmy roli, zrobiliśmy zawód Reducie i widowni? Tak — kochane chłopaki — powiem wraz z tą Klepackim — Iza rozrzewnienia mi spływa, ściskam was wraz ze wszystkimi widzami — dobrzeście się, znakomicie spisali, — pamiętajcie, abyście obaj nie opuścili żadnego „jarmarku“ Reduty.

Umiałem powagi wypluwającej z roli i rutyną sceniczną odznaczała się p. Żymalska — Szajdekowa, a jej córka panna Helena — Holzerówna z roli również mało charakterystycznej dała nam miłą postać panienki dobrze wychowanej. Pociągającą była również służąca Marysia — panna Zulińska tak strojem, jak ruchami i wdziękiem.

Panna Paulina — Orłowa niezrównana w swej roli starej panny, stojącej na straży surowych zasad wstydlivosti, a przywiązania do domu.

A te trzy groteskowe postacie tam na kanapie siedzące!

P. Modrzycka — Pelcowa świetna w ramach swej sztucznej powagi matczynej, porad dla córki, a wspólny jej taniec z p. Zabawickim — Dr. Hrebendą wywoływał przez coraz to nowe wprowadzanie przy takim partnerze pomysłów huraganu śmiechu.

Pani Wiercińska — Sołtyśkowa i Krysia — pna Skrzyńska uzupełniały tańcą charakterystyką postaci ogólny obraz.

Podnieść również należy stylowość sukien u kobiet, opracowane w szczegółach urządzenie całe wnętrza, dekoracyjne, odpowiadające ówczesnej epoce, pełne staranności, która to strona jest również wysoce dodatnim momentem Reduty, a zapisana być musi na rachunek pp. Hrebendów.

Widz.

## Walne Zgromadzenie Twa Ochrony Młodzieży.

W niedzielę dnia 21 kwietnia br. odbyło się Sprawozdanie Zarządu (Prezes Kijas, fizyk Godłowski i prof. Pivrotto) jak i skarbnika (X. Dr. Jałowy) wykazało, że Towarzystwo mimo wielu trudności najgorsze czasy przetrwało, i ciągłe prace, nadal postępuje, próbując realizować swój najwyższy ideał „kolonje wakacyjne“, które przed paru laty z wielkim skutkiem urządziło, a obecnie dzięki ustosunkowaniu się zreszeń Kół Rodzicielskich Kasy Chorych, Towarzystwa Przeciwegruźliczego jakoteż pracy panów: Pivrottiego, Godłowskiego, Rąba i Czarnika, coraz bardziej swój zamierzony cel osiąga.

Sprawozdanie skarbnika wykazało, że w ostatnim roku od września 1928 po dzień 21 kwietnia 1929 suma dochodów wynosi 2135'01 zł. Suma ta pochodzi z najwyższej swej pozycji 741 zł. ze zbiórki kościelnej, którą X. Prałat daje co niedzielę z dwóch mszy, to też Walne Zgromadzenie dało wyraz tej humanitarnej akcji X Prałata w osobnej uchwale. Podkreślić tu należy zasługi chóru seminarjalnego z prof. Łaszewskim i chóru Scholastyki z p. Szeligową. Kwotę 135 zł. użyto na zapomogę dla uczniów i uczennic, bućki i płaszcze, książki dla biednej działwy w tem i dla dzieci ubogich biednej inteligencji i na ewentualne kolonje wakacyjne. Na końcu posiedzenia zgłosił ową rezygnację z prezesury Pan Prezes Kijas. Walne Zgromadzenie, uznając motywy rezygnacji P. Prezesa za rzeczowe, podziękowało serdecznie Mu za owocną ośmioletnią pracę i to pracę w najcięższych stosunkach i warunkach i dokonało wyboru prezesa w osobie P. Wiceprezesa Kubiczka, który dotąd przez szereg lat pełnił obowiązki przewodniczącego komisji rewizyjnej wraz z p. Kogutem.

Wydział kobiet z Panią prezesową Friedlichową pracują, już od dwóch tygodni w dziale udzielania dzieciom **kropki mleka** Zastępowali i zdawał sprawę fizyk Godłowski i pani sędzina Byszewska, którą też wybrano do Zarządu T. O. M.

Liczba członków niewielka (200), te też postawiono szereg wniosków (prof. Panek), jakby zdobywać nowych członków dla tej instytucji.

Wkładka członkowska wynosi tylko 2 zł. na cały rok. Zdawałoby się, że nie powinno być jednostki w Rzeszowie, która by nie zechciała rzucić owej drobnej ofiary na cele ogólne dla biednych dzieci, którym się nieraz koszulną kupiło, to znówu kocyk na okyście lub na parę szklanek herbaty dało. Nie kto inny, ale sam Pan Jezus i to w chwili najuroczystszej, bo na sądzie powszechnym dziękować będzie publicznie tym, którzy cokolwiek, owe dwa złote na rok tym najmniejszym dali. Ze sprawozdania wynika także, że nawet żydzi składali ofiary na dzieci katolickie, jakoteż i to, że wydatków administracyjnych prócz drobnej kwoty na kursora Towarzystwo nie miało żadnych, czyli cała kwota zebrana 2135 zł. zostanie rozdzielona. Taką samą kwotę około 2000zł. zdołała wyd. ogólnopolska **Opieka nad dzieckiem** z centralą w Warszawie, przy dochodach 97000 zł, które pożarła administracja. (Por. Czas z marca.)

## Reklama jest dźwignią handlu.

## P. nauczyciel Kłykajło.

Leon Kłykajło się nazywał, byłto nauczyciel, którego ze Wschodniej Małopolski przeniesiono na posadę kierownika szkoły ludowej w małej wioszeczynie Kossowa powiatu Kolbuszowskiego.

Nazwisko nie brzmia arystokratycznie, a piszemy o Nim dlatego, bo był arystokratą z ducha, darów swej szlachetnej duszy używał na korzyść tych maluczkich tj. działwy szkolnej, której opiekę mu powierzono, aby w jej młodych mózgach rozniecał pierwsze światelka wiedzy i tego co złe, a co chwalebne.

Pole do pracy miał wdzięczne, bo obiał posadę po nauczycielu „wiewomym polityku“, który zamiast nauki uprawiał jątżenie i w krótkim czasie zamienił wieś w wojenny obóz, owocem czego było, że rodzice przestali dzieci do szkoły posyłać.

Pan nauczyciel karami pieniężnymi usiłował zapełnić opustoszałe ławy szkolne, czem spokojną ludność tak wzburzył przeciw sobie i szkole, że ta w nieustannych deputacjach prosiła władze, aby albo zabrała sobie agitatora, albo zamknęła szkołę.

Więc poszedł sobie nareszcie, a na miejsce przyszedł p. Kłykajło, człowiek żonaty, ojciec czworga dzieci, które pozostawił na Wschodzie, a sam zajął pokój 12 metrowej powierzchni. — Zaczął od tego, że poznosił wszelkie kary. W mojej szkole nie śmie być jednej kary, mówił. Karami dzieci się do szkoły nie ściągają, one tu same przyjdą.

I uczył, ale w taki sposób, że mała działwa z otwartymi ustami słuchała obcego im dotąd człowieka i dziwiła się, że godziny tak prędko mijają. — Bo też to dziwny był człowiek. Mówił

## NADEŚLANE

### Mieszanki Herbaty z Rączką

zestawiane w Polsce i dla polskiego smaku są nie do zastąpienia przez żadną obcą firmę.

**JULJUSZ GROSSE**  
Kraków, — Pałac Spiski.  
Rok założenia 1859.

## KRONIKA.

### Osobiste.

Dnia 27 IV odbył się ślub p. Tadeusza Pietrzkiwicza nac. mag. kol. z p. Heleną Prysakową b. sekretarką poselstwa polskiego w Brazylii. Związek pobłogosławił ks. kan. Przybyło proboszcz w Boguchwale.

**Święto 10-lecia 22 p. a. p.** W dniu 3 maja o godz. 3 popoł. zawody lekkoatletyczne, o godz. 9 wieczór bal podoficerów zawodowych w Kasynie miejskim. Dnia 4 maja o godz. 9 rano Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym z poległych i zmarłych. Godzina 2 pop. zawody konne oficerów, podoficerów i kanonierów na ujeżdżalni. Godz. 7 wieczór uroczysty apel na dziedzińcu koszar Dnia 5 maja godz. 9 rano msza połowa na dziedzińcu koszar, wręczenie pułkowi trąbki ofiarowanej przez miasto i powiat, defilada, godz. 1 po poł. obiad żołnierski w ujeżdżalni, godz. 9 wieczór bal oficerski w Kasynie miejskim.

**Z posiedzenia Rady pow. Stronnictwa Narodowego.** Dalszy ciąg tego artykułu będzie w następnym Nrze.

**Z Reduty.** W piątek i w sobotę — dnia 3 i 4 bm. w sali Sokoła o godz. 8 wieczór odegra Reduta poema dramatyczne w 5 odsłonach „Książd Marek“ J. Słowackiego. Nowe kostjomy i dekoracje — orkiestra 17 p. p.

**Odwołanie uroczystości poświęcenia sztandaru w Seminarjum naucz. męskim.** Z powodu niedyspozycji X. Biskupa Anatola Nowaka, uroczystość poświęcenia sztandaru w Sem. naucz. męsk. odbędzie się dopiero w jesieni łącznie z „Dniem Eucharystycznym“.

**Uroczysty obchód święta państwowego 3 Maja** odbędzie się z następującym programem: Czwartek 2-go maja: godzina 20. Pochód orkiestr: wojskowej i kolejowej po ulicach miasta. Piątek dnia 3-maja: godzina 6. Pobudka muzyk wojskowych. — Hejnał z wieży farnej. Godzina 9. Nabożeństwo w kościele farnym z kazaniem — pochód z kościoła farnego na rynek: wojsk, towarzyszej, organizacji, stowarzyszeń, młodzieży szkolnej, i P.W. pod pomnik Kościuszki. — Przemówienie. — Pochód przed Starostwo. — Defilada. Godzina 14 Zawody lekkoatletyczne oddziałów P.W. i organizacji Wych. Fiz. na boisku „Resovia.“ (Blizsze szczegóły w afiszach). Wstęp wolny. Z okazji

im o tem, na co codzień patrzyły oczyma, a nie rozumiały, co to jest.

A więc o domu w którym mieszkały, sprzętach i narzędziach rolniczych, o wiosce rodzinnej i drogach z niej dokąd prowadzą, uczył je kochać ludzi i zwierzęta, szanować ptaszki i drze wa pożytek ich opowiadając. Wszystko ma swój cel i słońce i gwiazdy i zwierzęta i robaczki i rośliny, a nawet martwe kamienie. —

Wszystko to stworzył Bóg na pożytek człowieka.

A chociaż te kwestje wkraczają w głęboką filozofję, uczył on w tak przystępny sposób, że rozumiał każde dziecko i w ten sposób używał jego umysł do myślenia, do zastanawiania się nad znaczeniem każdej rzeczy i jej stosunku do człowieka.

Niewiele minęło czasu, a dzieci tak się do p. nauczyciela przywiązały, że z domu się wyrwały, aby się nie spóźnić. —

Kary stały się zbyteczne.

Ogród szkolny zamienił jego poprzednik na ugor, on ogroził go żywopłotem i zaprowadził sad, ale dzieci musiały własnymi rękami sadzić drzewka, aby się cieszyły na widok, jak ich praca puszcza listki, kwitnie, rośnie i wydaje owoce. —

Często sibi z dziećmi wycieczki w pole i do lasu i to o czem im przedtem mówił w szkole, pokazywał żywe, a więc rośliny i ich użytek, gniazda ptaszków i matki usiłujące się z szkodnikami gąsienicami na pokarm dla młodych.

Od tego czasu we wsi ustało uszkadzanie drzewek, wybieranie piskląt. Te wycieczki i majówki urządzał on tak rozumnie, że dzieci myślały o rozrywce, a on z niej robił naukę.

c. d. n.

święta dziesięciolecia 22 P. A. P. godzina 15: Zawody lekkoatletyczne, zabawy i gry na boisku sportowem pułku. Godzina 20. Przedstawienie teatru Reduta w Sokole. Przemówienie — poema dramatyczne Książd Marek, Juliusza Słowackiego. Sobota dnia 4-go maja. Przedstawienie teatru „Reduta“ w Sokole. Nalepka TSL. do nabycia w handlach i sklepach. Zbiórka po ulicach na cele TSL. w dniu 3-go maja. Obywatelo! Nadchodzi najuroczystszy dzień w naszym Państwie. Uczcijmy ten dzień tak, jak na wolnego obywatla przystoi. Weźmy jaknajliczniejszy udział w pochodzie. Okna i domy przystrójmy flagami i chorągwiemi. Niech na żadnym oknie nie brakuje nalepek T. S. L. Niech na żadnej piersi nie brakuje odznaki T. S. L.

Karol Szymanowski i Stanisława Korwin Szymanowska wystąpią w niedzielę 5 maja w sali Sokoła z koncertem poświęconym twórczości Karola Szymanowskiego. Osoba Szymanowskiznana jest w całym świecie muzycznym — należy do najznakomitszych twórców doby obecnej. Obowiązkiem każdego kulturalnego Rzeszowianina jest odwiedzić ten koncert, by tem samem złożyć hołd wielkiemu twórcy.

**Katastrofa autobusowa.** Dnia 22 bm. o godz. 8:30 na drodze Tyczyn — Rzeszów na Czekażu autobus pasażerski wpadł do przydrożnego rowu około 2 m. głębokiego i rozbił się. Szofer wyszedł cało, zaś kilku pasażerów odniosło większe lub mniejsze obrażenia cieleśne.

**Co grają kina?** Kino „Wanda“ wyświetla wspaniały dramat pt. „Bezimienni bohaterowie“ w rolach głównych Dorothy Gulliver oraz Neil Hamilton. Film ten przedstawiający nam bohaterskie zmagania się Policji ze złem i zbrodnią, wykazujący ciche ofiarne czyny już tem samem godny test poparcia.

Od soboty wyświetla film pt. „Arlekinada zycia.“

Kino „Muzeum“ wyświetla wspaniały film pt. „Miłostki aktorki“, w głównej roli Pola Negri.

**Na mszy św. w kościele parafialnym w niedzielę o godz. 8:30 rano** odśpiewa chór Seminarjum męsk. pod batutą prof. Łaszewskiego Pieśni Wielkanocne. W czasie mszy św. zbiórka na kolonje wakacyjne dzieci.

**Nasze lipy.** Od jednego z mieszkańców otrzymujemy następujące pismo: Gdzie tylko zaczyna się budowa, regulacja, porządkowanie ogrodu, tam padają lipy w całości, lub częściowo. Na ulicy Dąbrowskiego wycięto sześć dużych lip w weszłym roku przy zakładaniu chodnika. Wskazanem byłoby sadzenie nowych drzew z wiosną na drodze prowadzącej do ogrodu miejskiego. Lipa nie tylko odświeża powietrze, ale wyglądem i malowniczością więcej ubiera ulicę, niż inne drzewa.

### Ze sportu.

**Resovia — Hasmonia (Lwów) 4:4 (4:2)** Zawody o mistrzostwo klasy A. Mimo, że z góry przepowiadano przegraną, stało się inaczej. Wynik nie odpowiada zupełnie grze, gdyż zwycięstwo należało się Resovii, która w dniu tym grała dobrze, co jest zasługą kier. ataku Małodobrego. Pierwsza połowa gry należy do Resovii, w którym to czasie Resovia uzyskała 4 bramki. Po pauzie inicjatywę bierze Hasmonia, czego rezultatem są dwie bramki, w czem wydatnie pomógł zdenerwowany Sanecki. Pod koniec Resovia zrywa się do ataku, jednak gwizd oznajmia koniec zawodów. Wynik podzielał najbardziej na „cz a r n y c h w i d z ó w“, którzy przynieśli dla Resovii „worki“ na gole, jednak wynieśli je wypełnione własnymi łzami i żalem. Na wyróżnienie zasługuje linja pomocy i Małodobry, z Hasmonie Redler i Volstahl. Sędziował słabo p. Teleśnicki z Jarosławia.

W niedzielę Resovia wyjeżdża do Lwowa, gdzie grać będzie z tamtejsza Pogonią o mistrzostwo klasy A.

**Zawody balonów wolnych podczas P. W. K. w Poznaniu.** W dniu 15 sierpnia br. odbędą się w Poznaniu, z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, a dla uczczenia dziesięciolecia polskiej aeronautyki. Zawody te zorganizuje Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, który do udziału w nich zaprosił aerokluby z 27 państw, które są: Anglja, Niemcy, Argentyna, Austrja, Belgja, Brazylja, Chiny, Danja, Hiszpanja, Stany Zjednoczone, Finlandja, Francja, Węgry, Włochy, Norwegja, Japonja, Holandja, Peru, Portugalia, Rumunja, Jugosławia, Szwecja, Szwajcaria, Syryja i Liban, Czechosłowacja, Urugwaj, a wreszcie Turcja. W sprawie udziału Rosji w zawodach balonów wolnych w Poznaniu toczą się obecnie pertraktacje.

W zawodach poznańskich wezmą udział 2 balony polskie „Wilno“ i „Gdynia“ o pojemności 1200 m<sup>3</sup>. wykonane w całości w kraju. Rekordy na balonach dopuszczonych do zawodów w Polsce, należą w chwili obecnej do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Rekord długości lotu wynosi 24 godz. 46 min. zaś rekord odległości 920 km. 348 m. Niewątpliwie zawody balonowe są jedną z najwspanialszych sportowych atrakcyj, które się odbędą podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

# Ta używam tylko CZ-W a Pani?

**"CZ-W" Mydło = Lwami przoduje wszystkim!**

PROSZEK UD B. C. D. WY. DLA DOROŚLYCH

**"KOWALSKINA"**

USUWA NAJSILNIEJSZE  
**BOLE GŁOWY**

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
"AP. KOWALSKI" WARSZAWA

**ODCISKI**

ZGRUBIAŁA SKÓRA I BRZDANKI  
USUWA BEZ BÓLU; BEZPOWROTNE

**KLAWIOL**

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
"AP. KOWALSKI" WARSZAWA

**Składnica  
Kółek Rolniczych  
w Rzeszowie  
płaci swoim Członkom  
10%  
od wkładek  
na R<sub>k</sub> bieżący.**

Sąd okręgowy  
Rzeszów dnia 22 grudnia 1928.  
F.m. 550/28

W rejestrze spółdzielni przy firmie: Bank Ziemi Rzeszowskiej spółdzielnia z nieogr. odpow. w Rzeszowie wypisano następującą zmianę statutu:

Brzmienie firmy zmieniono na „Bank Spółdzielczy Ziemi Rzeszowskiej” spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie.

Data wpisu 15 stycznia 1929.

**Władysław Łabudzki** 1897 Głogów pow. Rzeszów  
unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rzeszów.  
65

Rok założenia 1887.

Telefon 95.

## ROBERT DONTH

W RZESZOWIE obok WIEŻY FARNEJ  
poleca

**Bieliznę męską i damską  
Kapelusze i czapki  
Płótna i stołownicę  
Kołdry i bieliznę pościelową  
Pantofle zakopiańskie**

przyjmuje  
KAPELUSZE DO ODNOWIENIA FABRYCZNEGO

wykonuje  
we własnej wytwórni  
bieliznę męską, pościelową, kołdry  
oraz odnawianie kołder  
według zamówień

Towary  
doborowej jakości.

Ceny  
przystępne.

## DYREKCJA BANKU ZIEMI RZESZOWSKIEJ

SPÓŁDZIELNI Z NIEOGRAN. ODPOWIEDZ. W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA  
zawiadamia uprzejmie, że od wkładów oszczędnościowych płaci:

od złotych 9 procent  
od dolarów 8 procent  
rocznie.

Kasa czynna od 9 — 13.

Telefon 162.